

## INWESTYCJE W ZIELONE ŹRÓDŁA ENERGII MOGĄ POMÓC POLSCE WYJŚĆ Z KRYZYSU PO PANDEMII

Transformacja energetyczna na dużą skalę i inwestycje w odnawialne źródła mogą pomóc w zatrzymaniu globalnego ocieplenia, ale także w pokonaniu recesji gospodarczej wywołanej pandemią SARS-CoV-2 – wskazuje Międzynarodowa Agencja Energetyki Odnawialnej IRENA.

Szansy rozwoju gospodarczego w tym kierunku upatruje też Unia Europejska. W Polsce energetyka odnawialna rozwija się coraz szybciej, ale mimo dużego społecznego poparcia wciąż niedostatecznie szybko, aby wypełnić unijne zobowiązania dotyczące udziału OZE w miksie energetycznym.

*- Inwestycje w zielone źródła energii mogą być dla Polski dużą szansą. Nasz rząd też zdaje sobie z tego sprawę. Mamy m.in. plany budowy wielkich farm wiatrowych na Bałtyku – to jest projekt, który ma poparcie rządu i jest zgodny z celami Europejskiego Zielonego Ładu i polityką unijną. Mamy boom fotowoltaiczny i już ponad gigawat mocy w mikroinstalacjach na dachach domów – wylicza w rozmowie z agencją Newseria Biznes Izabela Zygmunt, national campaigner z CEE Bankwatch Network Poland.*

Szybki rozwój odnawialnych źródeł energii może pomóc zarówno w zatrzymaniu globalnego ocieplenia, jak i w pokonaniu kryzysu gospodarczego wywołanego pandemią SARS-CoV-2 – wynika z majowego raportu Międzynarodowej Agencji Energetyki Odnawialnej IRENA („Global Renewables Outlook. Energy transformation 2050”). Według agencji globalna transformacja energetyczna z jednej strony pozwoli utrzymać globalne ocieplenie poniżej 2 st. C, zgodnie z zapisami porozumienia paryskiego. Z drugiej – przyczyni się do stworzenia milionów nowych miejsc pracy i wzrostu PKB.

W skali Unii Europejskiej transformacja energetyczna oznaczałaby likwidację ok. 400 tys. miejsc pracy w energetyce konwencjonalnej, ale jednocześnie wygenerowałaby też ok. 1,5 mln stanowisk związanych z nowymi technologiami energetycznymi. Inwestycje w OZE wymagają zwiększonych nakładów finansowych, ale jak szacuje IRENA, każdy dolar zainwestowany w ambitny scenariusz transformacji energetycznej może przynieść od 3 do 8 dol. zwrotu.

W transformacji energetyki szanse rozwoju gospodarczego upatruje też Unia Europejska. Kryzys wywołany pandemią koronawirusa nie zepchnął polityki klimatycznej na drugi plan i nie wstrzymał wdrażania Europejskiego Zielonego Ładu, przyjętego przez Komisję Europejską w grudniu 2019 roku. Plan zakłada osiągnięcie przez Unię neutralności klimatycznej do 2050 roku, przy jednoczesnym wsparciu dla innowacyjnej gospodarki.

*- Cały czas liczę, że Polska podpisze się pod celami Europejskiego Zielonego Ładu i zaczniemy je energicznie wdrażać, dążąc do neutralności klimatycznej w tym samym tempie, co pozostałe kraje europejskie. To jest dla nas szansa na rozwój gospodarczy, innowacje, miejsca pracy i na to, żeby nie zostać w tyle w wielkim wysiłku na rzecz transformacji – mówi Izabela Zygmunt.*

Jak podkreśla, energetyka odnawialna w Polsce rozwija się coraz szybciej, ale wciąż niedostatecznie szybko. W ubiegłym roku produkcja energii elektrycznej z OZE była w naszym kraju najwyższa w historii i przekroczyła 25 TWh. Rosną moce zainstalowane w źródłach odnawialnych – na koniec 2019 roku było to już 9,5 GW. Szybki rozwój OZE w ostatnich dwóch latach wynika jednak głównie z inwestycji w instalacje prosumenckie.

*- Nadal zablokowana jest w Polsce energetyka wiatrowa na lądzie, która jest w tej chwili najtańszym źródłem energii. Trudno mówić o tym, że transformacja energetyczna jest dla nas za droga, a jednocześnie odcinać dostęp do najtańszego źródła czystej energii. To jest niezrozumiałe i powinno się zmienić. Podobnie nie w pełni wykorzystany jest jeszcze ogromny potencjał energetyki obywatelskiej, czyli spółdzielni i wspólnot energetycznych. W tych projektach UE widzi duży potencjał i przewiduje dla nich ułatwienia, a w Polsce jakoś nie możemy się ich doczekać. Nie mamy ani jednej spółdzielni energetycznej, podczas gdy np. za Odrą to jest bardzo duży segment rynku energii i ludzie na tym korzystają. Nie płacą za prąd dużym koncernom, ale wytwarzają go sami dla siebie i jeszcze na tym zarabiają – wyjaśnia ekspertka z CEE Bankwatch Network Poland.*

Z danych Forum Energii wynika, że w ubiegłym roku udział węgla w produkcji energii elektrycznej wyniósł 73,6 proc. Rządowy projekt polityki energetycznej zakłada, że jego udział w miksie będzie jednak stopniowo spadać – do 60 proc. w 2030 roku przy równoczesnym zwiększaniu znaczenia energii z OZE.

*- Zielona transformacja w Polsce toczy się cały czas, wiele rzeczy dzieje się trochę poza oficjalną polityką. Jest duże społeczne poparcie dla odchodzenia od paliw kopalnych i zastępowania ich czystą energią. Widać też pozytywne nastawienie wśród małych inwestorów, przedsiębiorców mniejszych i większych, którzy są gotowi włożyć własne oszczędności w mikroinstalacje – podkreśla Izabela Zygmunt.*

Według danych przytaczanych przez Komisję Europejską przeważająca większość Europejczyków (95 proc.) uważa ochronę środowiska za bardzo istotną, a niemal 8 na 10 (77 proc.) jest zdania, że działania nastawione na ochronę środowiska mogą pobudzać wzrost gospodarczy. Z kolei według badania Kantar Millward Brown dla WWF Polska węgiel za wiodące źródło energii w przyszłości uznaje zaledwie 8 proc. Polaków. Aż 60 proc. ocenia, że promocja odnawialnych źródeł energii jest niedostateczna, a 66 proc. chce, aby w przyszłości OZE było głównym paliwem energetycznym w Polsce.

*- Samorzędy też są bardzo zainteresowane rozwijaniem lokalnej energetyki. Widzą możliwość, aby nie kupować prądu od dużych spółek energetycznych, ale wytwarzać własny, dla swoich mieszkańców. Tak więc są chęci, natomiast wiele mamy do zrobienia w kwestii zmiany przepisów. Wiele z nich wciąż utrudnia albo wręcz uniemożliwia rozwój tego rodzaju oddolnych inicjatyw dotyczących OZE i transformacji energetycznej. Dwa sztandarowe przykłady to właśnie zakaz stawiania wiatraków na lądzie i bardzo niekorzystne w tej chwili przepisy dla spółdzielni, które na razie raczej uniemożliwiają rozwój tego rodzaju form wytwarzania energetyki – mówi ekspertka. (Newseria)*